

SEBASTIAN ŻUROWSKI
Instytut Języka Polskiego
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Toruń

GDZIE SZUKAĆ W SŁOWNIKACH NIELEKSYKALNYCH JEDNOSTEK JĘZYKA?

SŁOWA KLUCZOWE: leksykologia, jednostka języka, gramatyka operacyjna
KEY WORDS: lexicology, unit of language, operational grammar

1. Wprowadzenie

Koncept *nieleksykalnej (operacyjnej) jednostki języka*, który wywodzi się z modelu opisu języka zaproponowanego i rozwijanego przez Andrzeja Bogusławskiego (por. Bogusławski 1978; 1998), choć uzasadniony teoretycznie, nie jest prosty do przełożenia na wymagania leksykograficzne. O ile nawet sama konwencja zapisu i paralogucji tego rodzaju faktów językowych – co pokazują tzw. sondy słownikowe oraz prace teoretyczne – jest możliwa do wypracowania, o tyle umieszczenie tych jednostek w zasadniczym korpusie słownika sprawiać może już duże trudności. Trudności tym większe, że jedynie część tzw. operacji posiada jakiegokolwiek specyficzne wykładniki segmentalne, które mogą być uznane za tradycyjne nagłówki artykułów hasłowych i dzięki temu włączone w typową siatkę haseł słownika. Wykładnikami pozostałej części są jednak np. środki suprasegmentalne lub fleksyjne – tej grupy jednostek w zwykły układ alfabetyczny słownika na znane (meta)leksykografom sposoby włączyć się nie da. Celem niniejszej pracy jest wstępne rozpoznanie sposobów rejestrowania tego rodzaju jednostek w słownikach i zaproponowanie rozwiązań, które mogłyby umożliwić ich rejestrację w sposób systematyczny, a nie przypadkowy – jak jest teraz¹.

¹ Dalszą perspektywą jest stworzenie klasyfikacji jednostek operacyjnych, jednak problemu tego nie podejmuję w prezentowanym artykule.

2. Założenia teoretyczne

Zgodnie z założeniami gramatyki operacyjnej Bogusławskiego (1998: 183) realnymi bytami są dwa typy faktów językowych: (i) leksykon konkretnych jednostek, które z kolei dzieli się na KSS (kontrastywne segmenty sylabiczne) i operacje – (tę część można by nazwać w uproszczeniu „słownikiem”), (ii) określone ograniczenia łączenia i modyfikowania składników ze zbioru (i) – (to można nazwać „gramatyką”). Granica między „słownikiem” a „gramatyką” jest tu zupełnie inaczej poprowadzona niż w tradycyjnych opisach gramatycznych. O ile jeszcze fakty z punktu (ii) mniej więcej odpowiadająby składni, o tyle już fleksja jest bardziej elementem słownika niż gramatyki². Widać to w sposobie interpretacji pewnych zjawisk, które w opisie gramatycznym są (mniej lub bardziej) bezdyskusyjnie domeną fleksji. Np. kategoria deprecjatywności, która jest w opisie formalnym interpretowana jako parametr fleksyjny rzeczownika, włączony do jego tzw. paradygmatu (por. Saloni 1988; SGJP: 40–43; Makowska 2008; Makowska i Saloni 2009; Przepiórkowski i Szalkiewicz 2012: 72) dla Bogusławskiego jest operacją, którą autor nazywa *ludicratus* (Bogusławski 2007; 2009: 52) – wcześniej taką właśnie interpretację zjawiska, nazywając operację *pejoratywizacja*, zaproponował Ireneusz Bobrowski (2006). Co ciekawe, w zasadzie oba te podejścia (fleksyjne i operacyjne) nie są do końca słuszne, ponieważ – jak przekonująco wykazał Łukasz Szalkiewicz (2010) – część form nazywanych „deprecjatywnymi” ma charakter fleksyjny, a tylko część jest rezultatem działania operacji (którą ten autor z kolei nazywa *statusową*)³.

W gramatyce operacyjnej nawet podstawowe opozycje fleksyjne sprowadzić można do pojęć jednostek-operacji. Dotyczy to np. odmiany przez osoby (pierwsza i druga są derywowane od wyjściowej osoby trzeciej) i odmiany przez liczbę (pluralizacja) (Bogusławski 1998: 181). Proponowany (konwencjonalny, zatem niejedyny słusznie możliwy) sposób zapisu operacji wygląda następująco:

znamię operanda
 _____ [‘zastąp to, co jest nad linią, tym, co jest pod linią’]
 znamię rezultanta

Np.:

że _

iż _ *książk*.

² Swoje widzenie „fleksji” autor przybliżyła w pracy Bogusławski 2010.

³ W niniejszym tekście nie analizuję dokładnie poszczególnych referowanych interpretacji jednostek operacyjnych. Przykład (stosunkowo prostego do opisu) zjawiska deprecjatywności / pejoratywizacji / ludicratusności dobrze pokazuje, jak jeszcze słabo jest rozpoznane pole jednostek-operacji.

Powyższa przykładowa operacja opisuje relację między *że* i *iz* wprowadzającymi zdania podrzędne. W przybliżeniu jej sens można oddać następująco: w każdym wypadku, w którym w zdaniu pojawia się segment *że* wprowadzający zdanie podrzędne przy czasowniku, tenże segment *że* może zostać zastąpiony przez *iz*. Zamiana ta nie niesie ze sobą żadnych wartości semantycznych, a jedynie pragmatyczne (nacechowanie stylistyczne wypowiedzenia zmienia się z neutralnego na książkowe) (por. Bogusławski 1994).

Z punktu widzenia typu substancjalnych „nośników” języka na operacje nie nakłada się żadnych ograniczeń formalnych:

Jednostki języka mogą mieć dowolny charakter substancjalny: może to być pojedynczy ciągły segment, końcówka, alternacja fonemów lub liter, połączenia takich elementów w dowolnym zbiorze; może to być nawet czysta zmiana strony funkcjonalnej przy zachowaniu kształtu, jak w przypadku *suppositio materialis* lub w wypadku przejścia od nazwy osoby czy przedmiotu do nazwy jej lub jego wizerunku (Bogusławski 2010: 174).

Na potrzeby tej pracy przyjmuję dwa ostre założenia metodologiczne: (i) słownik (leksykon) konkretnych jednostek danego języka dzieli na KSS-y i operacje; (ii) słownik (dzieło leksykograficzne) danego języka powinien rejestrować wyłącznie jednostki języka. Oczywiście rygorystyczne przestrzeganie obu tych założeń doprowadziłoby niewątpliwie do tego, że powstałe słownikowe dzieła leksykograficzne byłyby całkowicie nieużyteczne dla tzw. przeciętnego (nieprofesjonalnego) użytkownika. Zakładam też jednak, że metodologicznie ścisły opis nie szkodzi działaniom praktycznym (popularyzatorskim), o ile stworzy się także stosowne reguły przekładania opisu naukowego na popularny.

3. Gdzie szukać w słownikach nieleksykalnych jednostek języka?

Tytułowe sformułowanie *nieleksykalna jednostka języka* (NJJ) jest dla mnie synononimem terminu *operacja*. Nawet pobieżny ogląd jednostek-operacji pozwala bez trudu postawić tezę, że dla NJJ nie ma miejsca w korpusie artykułów hasłowych słownika – nie ma możliwości przypisania im wokabuły, w zasadzie nie jest możliwa żadna lematyzacja⁴. Jedyne opracowania leksykograficzne, w których operacje są rejestrowane, to PJZ i VPA. Obie te prace rejestrują po kilkadziesiąt jednostek tego typu w specjalnych aneksach⁵. Natura umieszczonych

⁴ Wyjątkiem będą – o czym już wspominałem – te operacje, która mają jakieś wykładniki segmentalne.

⁵ W pierwszej z nich znajdują się dwa aneksy, których zawartość jest opisana następująco: „[Aneks I – przyp. S.Ż.] to lista jednostek, których wykładnikami są **układy** innych jednostek oraz

tam operacji jest różna, a kolejność prezentacji w zasadzie dowolna. W sumie fizycznie jest to ledwie kilka stron, a przecież jednostek operacyjnych są prawdopodobnie tysiące. Rzecz jasna takich operacji jak *pluralizacja* czy *ludicrativus* nie da się umieścić w słowniku pod żadną wokabulą inną niż doraźnie nadana jej nazwa. Problem byłby naturalnie z dotarciem do tak zarejestrowanej jednostki, ponieważ nawet profesjonalny językoznawca miałby problem z odgadnięciem, pod jaką nazwą dana operacja została umieszczona – skąd np. wiadomo byłoby, że w hasłach na „L” należy szukać jednostki [*ludicrativus*]?

To, że operacje były rejestrowane tylko w dwu wspomnianych dziełach leksyko-graficznych, nie oznacza, że ich „śladów” nie ma w innych, bardziej tradycyjnych słownikach współczesnego języka polskiego. Oczywiście ich poszukiwanie w słownikach ogólnych jest poszukiwaniem bytów, których autorzy w sposób świadomy w słownikach nie umieszczali, ponieważ zwykle nie zdawali sobie sprawy z ich istnienia (ściślej – z możliwości takiego sposobu opisu jednostek języka).

Najbardziej typowa sytuacja, z jaką spotkać się można w słownikach ogólnych⁶, to sytuacja, gdy jako związek frazeologiczny rejestrowane jest wyrażenie, które jest nie jednostką języka, ale rezultatem działania pewnej operacji. Włączenie takich kształtów do słownika można uzasadniać potrzebą praktyczną. Np. w USJP znajduje się (w haśle Waterloo⁷) wyrażenie *czyjeś Waterloo* (*coś jest czymś Waterloo*):

Waterloo – ‘miasto w Belgii, miejsce klęski Napoleona w 1815 r. w walce z wojskami brytyjsko-pruskimi’; fraz. książk. Coś jest czymś Waterloo ‘coś jest czyjąś kompletną klęską’.

Fraza *czyjeś Waterloo* (a właściwie *Waterloo czyjeś*) jest rezultatem działania operacji zestawiającej z dwu wyjściowych nazw pewien rodzaj porównania. Istotę tego porównania oddaje jednostka operacyjna znajdująca się w PJN:

[coś-_i] [czegoś-_j] – wyszuk. ‘coś, co ma się tak do *j*, jak *i* do pewnej innej rzeczy’.

Taka NJJ może służyć do generowania nieskończonej liczby ciągów, których znaczenia są regularnie przewidywalne i które niezależnie od tego można uważać

pewne właściwości klas wyrażen znanych jako «kategorie gramatyczne»; te właściwości obejmują nawet po części jakies **segmenty** w obrębie wyrazów, np. końcówki, ale wybór jednego z nich musiałby być arbitralny, co przesądza o konieczności odwołania się w opisie do abstraktów takich, jak np. dopełniacz, i o wyłączeniu odpowiednich jednostek z porządku alfabetycznego (PJZ: 15–16); „[Aneks II – przyp. S.Ż.] stanowi listę jednostek operacyjnych asemantycznych: są to regularne przekształcenia wyrażen, dla których charakterystyczny jest element czysto zewnętrzny, polegające na zastąpieniu go przez inny element, przy czym przekształcenia takie bądź są całkowicie fakultatywne (odpowiadają one predylekcjom indywidualnym, «idioletalnym»), bądź mają uwarunkowania fonologiczne, bądź wreszcie mają uwarunkowania pragmatyczne (pozaidolektalne).” (PJZ: 16).

⁶ Słownik wykorzystywany na potrzeby egzemplifikacji to USJP.

⁷ Które w zasadzie jako nazwa własna nie powinno w ogóle pojawić się w słowniku języka ogólnego (to, że jest, wynika oczywiście z takiej, a nie innej koncepcji „uniwersalności” USJP).

za w jakimś stopniu „sfrazeologizowane”: *Paryż północy*, *korzenie przestępstwa*, *Jugosławia Kaukazu* etc. Podobnie jest z umieszczanym w słownikach wtórnym użyciem nazwy *Himalaje*:

himalaje – ‘Himalaje, najwyższe góry na Ziemi, znajdujące się w Azji Południowej’;
książk. ‘górną granicą czegoś; szczyt, maksimum’: Himalaje głupoty. Osiągnąć himalaje niemożności.

A także z obiektami działania innej operacji o podobnym charakterze – umieszczonej w VPA:

—_i
 ————— – *książk.* ‘i najbardziej się wyróżniające w wiadomym okresie j’.
 —_i —_j dopełniacz lp

Ta operacja z kolei generuje ciągi typu *prymas tysiąclecia*, *napad stulecia*, *polityk roku*, *wydarzenie miesiąca* etc. Tego typu ciągów w słownikach raczej nie znajdziemy, mimo że formalnie ich status jest taki sam, jak chociażby *Himalajów czegoś*⁸. Nie znajdziemy ich także dlatego, że wyrażenie *polityk roku* (lub podobne) nie jest terminem żadnej dyscypliny naukowej. Bardzo często zdarzają się sytuacje, w których połączenie regularne z punktu widzenia systemu języka naturalnego na gruncie jakiejś terminologii staje się wielewyrazowym terminem i z tego powodu jest umieszczane w słowniku. Np. w PJZ działanie operacji [coś-_j] [czyjeś-_j] – ‘i, które zostało wynalezione, odkryte itp. przez j’ ilustrowane jest przykładami *koń Przewalskiego* oraz *skala Rëamura*. Oba te terminy znajdują się w USJP jako frazeologizmy.

Kolejny typowy rodzaj NJJ, to operacje, które są opisywane w ramach gramatyki (fleksji):

będę 3. os. czasu przeszłego
 —————
 będę bezokolicznik
 będzie 3. os. czasu przeszłego
 —————
 będzie bezokolicznik.

W takiej postaci dopuszczana przez system wariantywność form czasu przyszłego złożonego jest opisana w PJZ. Rzeczywiście jest tak, że żadna z tych form nie ma we współczesnym języku polskim przewagi (i żadna jej nie osiągnęła już od kilku stuleci)⁹. Jeszcze innym przykładem są wyrażenia, które tradycyjnie opisuje

⁸ O takich wyrażeniach (konkretnie sfrazeologizowanych wyrażeniach zawierających segmenty będące pierwotnie nazwami własnymi) pisał m.in. Wojciech Chlebda (2000, 2002).

⁹ Mam wątpliwość, czy akurat ta operacja jest operacją asemantyczną. Obie wersje różną się informacją o płci i nie jest to bynajmniej informacja przekazywana pragmatycznie. Dlatego tę ope-

się jako możliwe warianty tego samego leksemu. W PJZ autorzy w ten sposób opisali dwie pary dosyć (sic!) dobrze pod tym względem znanych wyrażeń:

dosyć

dość

dość

dosyć

dziś

dzisiaj

dzisiaj

dziś.

Takie ujęcie sugeruje, że między oboma wariantami istnieje „czysta” różnica formy. Tymczasem prawdopodobnie różnica ta jest także różnicą stylistyczną – to jednak nie przeszkadzałoby w ujęciu operacyjnym. Większym problemem jest to, czy w miejscu operandum mamy do czynienia z klasą otwartą możliwą do ogólnego scharakteryzowania. To twierdzenie da się obronić tylko pod warunkiem przyjęcia następującej argumentacji: wiadomo, że istnieje więcej niż jedna jednostka o kształcie *dosyć* (i odpowiednio *dzisiaj*); istotą przedstawianych operacji czysto formalnych jest to, że działają one na wszystkich (bez ich konkretnego wyliczania) jednostkach o tym kształcie. Ujmując to w ten sposób, nie przesądza się, ile owych jednostek jest, i można obronić operacyjną interpretację tego typu wariantowości. W USJP hasła *dość I / dość II / dosyć I / dosyć II* i *dziś I / dziś II / dzisiaj I / dzisiaj II* połączone są (tak jak można by się tego spodziewać) systemem wzajemnych odsyłaczy.

Ponieważ na NJJ nie narzuca się ograniczenia co do tego, z jakiego – tradycyjnie rozumianego – poziomu języka może to być zjawisko, operacyjnie interpretować można także fakty czysto fonologiczne (warianty fonetyczne danego wyrażenia). Prawdopodobnie najbardziej regularne¹⁰ pod tym względem są kończące się spółgłoskami przyimki pierwotne – występujące samodzielnie lub jako segmenty współtworzące kształty uznawane za przyimki wtórne (np. *wraz z*) lub kształty jednostek czasownikowych (np. *[ktoś] rozmawia z [kimś]*). W PJN dwa takie wokalizujące się przyimki są uwzględnione w aneksie operacyjnym:

rację (jeśli już opisywać ten fakt w terminach operacji) wyłączyłbym z grupy jednostek aseman-
tycznych (nazywając np. *genderyzacją* lub *degenderyzacją* – w zależności od przyjętego kierunku
przebiegu).

¹⁰ Dopuszczam przyjęcie operacyjnego rozumienia także np. procesów fonetyki gwarowej takich jak mazurzenie czy akanie.

w

—

we

z

—

ze

W opisach formalnych często wokalizację przyimków uznaje się za parametr gramatyczny, ale jednocześnie nie oznacza to, że mówi się o odmienności przyimka. Nie da się nie zauważyć w tym pewnej sprzeczności (która oczywiście przez gramatyków jest dostrzegana). W praktyce opis taki wygląda np. tak: „Tylko niektóre przyimki (z / ze, nad / nade itp.) i nieliczne kubliki (-ź/-że) «odmieniają się» przez wokaliczność.” (Przepiórkowski i Szałkiewicz 2012: 67). Wspomniana tu wokalizacja przyimków nie zachodzi w przypadkowych otoczeniach fonetycznych – regulują ją ściśle określone zasady. Są one warunkami ograniczającymi możliwość wystąpienia operacji zamiany wyjściowego kształtu przyimka na kształt zwokalizowany. Niezależnie od tych ograniczeń systemowych, użytkownik języka ogólnego może w sposób dowolny korzystać z tej operacji w przez siebie wybranych kontekstach (por. *herbata ze sokiem) np. w celach ludycznych.

Dotychczas przywoływanie przykłady NJJ miały swoje refleksy w słownikach lub gramatykach (lub i tu, i tu). Chciałbym jeszcze przywołać jednostkę operacyjną, o której co prawda w literaturze mowa była, ale w słownikach odnotowywana nie była (nawet całkowicie nieświadomie). Chodzi o jednostkę, której opisanie postulowałem przy okazji opisu właściwości czasowników percepcji słuchowej (2009), a której działanie można przybliżyć poniższą formułą:

zdanie z oparte na czasowniku percepcji z włącznikiem *jak*

zdanie z oparte na czasowniku percepcji z włącznikiem *jak* z przyciskiem na *jak*

Wykładnikiem tej operacji jest wyłącznie akcent. W piśmie w izolowanym zdaniu nie ma możliwości stwierdzenia, że ona zaszała (lub stwierdzenia, że nie zaszała). Na różnicę w interpretacji znaczenia zdań typu *Słyszę, jak Hania męczy Chopina.* i *Słyszę, JAK Hania męczy Chopina.* pierwsza uwagę zwróciła Zuzanna Topolińska (2002), która w pierwszym z przywołanych zdań widziała opis dynamicznego wydarzenia i odpowiedź na pytanie „co robi Hania?” (byłaby to standardowa realizacja jednostki [*ktos*] *słysz*(*to*), *jak* _), natomiast w drugim nie dostrzegła temporalności, ale odpowiedź na pytanie o sposób grania Hani. Taki mechanizm dwuznaczności powodowanej przyłożeniem (lub nie) akcentu można zrekonstruować również dla ciągów innych czasowników nazywanych umownie czasownikami percepcji. W USJP nie ma o nim żadnej wzmianki w bardzo rozbudowanych artykułach hasłowych *jak*.

4. Podsumowanie

Omówione powyżej przykłady odpowiedzi na tytułowe pytanie artykułu to ledwie wierzchołek góry lodowej – pole NJJ to do tej pory stosunkowo słabo rozpoznana część leksykonu języka polskiego – zwłaszcza w porównaniu z tradycyjnie rozumianą leksyką („wyrazami”). Istniejące opisy są zwykle przyczynkarskie i dyskusyjne, czyli obejmują bardzo wąskie wycinki leksykonu i dają jeszcze możliwości poprawy wcześniej zaproponowanego opisu (bardzo dobrze ilustrują to wspomniane przeze mnie różne podejścia do problemu deprecjatywności). Prócz operacji eksplicytnie opisanych przez samego Bogusławskiego w literaturze zajęto się do tej pory (mniej lub bardziej systematycznie) m.in. operacjami reiterującymi (por. Dobaczewski 2006, 2009, 2011a, 2011b, 2013), parentezującymi (por. Moroz 2011), zasłówkowymi (por. Żurowski 2010, 2011, 2012) czy przysłówkowymi (Bogusławski 2005, Kubicka 2012).

Jak wspomniałem, możliwe jest umieszczenie w zasadniczej części słownika artykułów hasłowych opisujących te NJJ, które mają wykładniki segmentalne. Możliwe to jest np. w wypadku przywołanej na samym początku operacji *że : iż*, ponieważ można umieścić stosowny artykuł hasłowy pod nagłówkiem „iż”. Inaczej sprawa wygląda w wypadku operacji takich jak wspomniana operacja akcentem przy czasownikach percepcji z uzupełnieniem frazą z *jak*. Sensowne rozwiązanie problemu umożliwiają słowniki elektroniczne. Otóż można sporządzić niezależne od zasadniczej listy haseł aneksy z operacjami (podobnymi do tych z obu sond słownikowych), a w artykułach hasłowych poświęconych poszczególnym jednostkom leksykalnym umieszczać informacje o tym, jakim operacjom dana jednostka może podlegać. Trudno wyobrazić sobie konsekwentne stosowanie takiego rozwiązania w słowniku drukowanym, ponieważ wiele operacji ma tak szeroki zakres działania, że musiałyby być uwzględniane w praktycznie każdym artykule hasłowym¹¹. Gdyby jednak były uwzględnione jakkolwiek, nie byłibyśmy skazani na poszukiwanie w słownikach jedynie śladów działania operacji.

Wykaz skrótów

PJZ – A. Bogusławski, J. Wawrzyńczyk, *Polszczyzna, jaką znamy. Nowa sonda słownikowa*, Warszawa 1993.

SGJP – Z. Saloni, W. Gruszczyński, M. Woliński, R. Wołosz, D. Makowska, *Słownik gramatyczny języka polskiego. Podstawy teoretyczne. Instrukcja użytkownika*, wyd. 2, Warszawa 2012.

VPA – A. Bogusławski, M. Danielewiczowa, *Verba polona abscondita. Sonda słownikowa III*, Warszawa 2005.

¹¹ Np. supozycja materialna – jeśli ująć ją operacyjnie, tak jak proponuje w przywołanym wcześniej cytacie Bogusławski – będzie obejmowała literalnie każdą jednostkę leksykalną.

Bibliografia

- Bobrowski I., 2006, *Pejoratywizacja*, [w:] *Od fonemu do tekstu. Prace dedykowane Profesorowi Romanowi Laskowskiemu*, red. I. Bobrowski, K. Kowalik, Kraków, s. 223–237.
- Bogusławski A., 1978, *Towards an operational grammar*, „*Studia Semiotyczne*” VIII, s. 29–90.
- Bogusławski A., 1994, *O niektórych operacjach asemantycznych w języku polskim*, [w:] *En slavist i humanismens tegn. Festschrift til Kristine Heltberg*, red. P. Jacobsen, J.S. Jensen, R. Klukowska, København, s. 8–15.
- Bogusławski A., 1998, *Preliminaria gramatyki operacyjnej*, tłum. R. Gozdawa-Gołębiowski, „*Polonica*” XIII, s. 163–223.
- Bogusławski A., 2005, *O operacjach przysłówkowych*, [w:] *Przysłówki i przyimki. Studia ze składni i semantyki języka polskiego*, red. M. Grochowski, Toruń, s. 13–42.
- Bogusławski A., 2007, *Przyjacioły jak sokoły. Rzecz tym, jak Polacy bawią się fleksją*, [w:] *Preteksty – Teksty – Konteksty*, red. M. Barański, Z. Trzaskowski, Kielce, s. 281–291.
- Bogusławski A., 2009, *On case, gender and related phenomena in Polish (for the umpteenth time)*, „*Linguistica Copernicana*” 1, s. 13–75.
- Bogusławski A., 2010, *Dwa studia z teorii fleksji (i inne przyczynki)*, tłum. M. Żurba, Warszawa.
- Chlebda W., 2010, *Ile jest Mławy w Mławie? Pochodne nazw własnych w językowym obrazie świata Polaków*, [w:] *Język a kultura 13. Językowy obraz świata i kultura*, red. J. Anusiewicz, A. Dąbrowska, Wrocław, s. 249–257.
- Chlebda W., 2002, *Polak przed mentalną mapą świata*, „*Etnolingwistyka*” XIV, s. 9–26.
- Dobaczewski A., 2006, *O pewnych konstrukcjach opartych na reiteracji*, „*Polonica*” XXVI/XXVII, s. 161–169.
- Dobaczewski A., 2009, *Operacje iterujące w języku polskim (wprowadzenie do opisu)*, „*Poradnik Językowy*” 9, s. 26–36.
- Dobaczewski A., 2011a, *Między semantyką a pragmatyką. O pewnych quasi-tautologicznych układach z jak*, „*Prace Filologiczne*” LX, s. 73–86.
- Dobaczewski A., 2011b, *O konstrukcjach typu Sąd sądem, a sprawiedliwość musi być po naszej stronie*, „*Poradnik Językowy*” 1, s. 35–42.
- Dobaczewski A., 2013, *Repetycja składnika jako produkt operacji semantycznej*, „*Prace Filologiczne*” LXIV, s. 35–48.
- Kubicka E., 2012, *Probleme der kontrastiven Beschreibung adverbialer Operationen im Polnischen und im Deutschen*, [w:] *Beiträge der Europäischen Slavistischen Linguistik (POLYSLAV), Band. 15*, red. E. Kislova, K. Knapik-Gawin, E. Kubicka, K. Szafraniec, M. Tomancová, S. Ulrich, München, s. 161–167.
- Makowska D., 2008, *Formy deprecjatywne w „Słowniku gramatycznym języka polskiego”. Stan obecny i postulaty*, „*Polonica*” XXIX, s. 205–226.
- Makowska D., Saloni Z., 2009, *Polska konstrukcja „iść w żołdaty” a kategoria deprecjatywności w języku polskim*, „*Pamiętnik Literacki*” 1, s. 145–158.

- Moroz A., 2010, *Parenteza ze składnikiem czasownikowym we współczesnym języku polskim*, Toruń.
- Przepiórkowski A., Szałkiewicz Ł., 2012, *Anotacja morfoskładniowa*, [w:] *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa, s. 59–96.
- Saloni Z., 1988, *O tzw. formach nieosobowych rzeczowników męskoosobowych we współczesnej polszczyźnie*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językowego” XLI, s. 155–166.
- Szałkiewicz Ł., 2010, *Chamy posły i zuchy doktory – głos w sprawie deprecjatywności*, „LingVaria” 1, s. 219–232.
- Topolińska Z., 2002, „Widzę go, jak biegnie...”, [w:] *Język w przestrzeni społecznej*, red. S. Gajda, K. Rymut, U. Żydek-Bednarczuk, Opole, s. 491–498.
- Żurowski S., 2009, *Czasowniki percepcji słuchowej z uzupełnieniem propozycjonalnym*, [w:] *Język z różnych stron widziany. Materiały ogólnopolskiej doktorancko-studenckiej konferencji naukowej „Z zagadnień metodologii badań językoznawczych”*. Kraków, 10–11 marca 2008 roku, red. A. Czelakowska, M. Skarżyński, Kraków, s. 167–174.
- Żurowski S., 2010, *Propozycja opisu wyrażen o tzw. znaczeniu ogólnym*, „LingVaria” 1, s. 103–111.
- Żurowski S., 2011, *Funkcje pragmatyczne operacji zasłówkowych*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna. Zeszyty Naukowe Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UWM” VII, s. 46–54.
- Żurowski S., 2012, *Proverbality in Slavic Languages (An Outline of Issues)*, [w:] *Beiträge der Europäischen Slavistischen Linguistik (POLYSLAV), Band. 15*, red. E. Kislova, K. Knapik-Gawin, E. Kubicka, K. Szafranec, M. Tomancová, S. Ulrich, München, s. 322–328.

Where to find in dictionaries the non-lexical language units?

S u m m a r y

The paper ponders over the lexicographic problems associated with recording operations in dictionaries (NJJ – stands for Polish ‘non-lexical language unit’). NJJ is interpreted in accordance with Andrzej Bogusławski’s concept of operational grammar. The starting point of the discussion is the search for various types of operating units (described in the cited literature) in dictionaries of contemporary Polish. The aim is to prepare the ground for a possible NJJs classification proposal, and to formulate suggestions concerning the ways of including the NJJ in future dictionaries.